

Zieliński, Andrzej

"Młoda Rzeczpospolita" 1946-1947

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/4, 115-130

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI (Warszawa)

„MŁODA RZECZPOSPOLITA” 1946—1947

Wśród czasopism młodzieżowych lat powojennych szczególnie miejsce zajmował tygodnik „Młoda Rzeczpospolita”, ukazujący się w Krakowie od 9 czerwca 1946 do 28 czerwca 1947 r. Pismo nie było wprawdzie związane z żadną organizacją młodzieżową, niemniej podejmowało tematy i problemy polityczne, których nie poruszała prasa związków młodzieży. Było to także pismo młodzieży inteligenckiej, nie mające odpowiednika w systemie prasy organizacji młodzieżowych.

GENEZA PISMA, ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Inicjatywa zorganizowania „Młodej Rzeczypospolitej” wyszła od Stanisława Witolda Balickiego, ówczesnego redaktora naczelnego „Dziennika Polskiego”. Już wcześniej, 18 lutego 1945 r., podjął on próbę wydawania dodatku młodzieżowego „Zew” do „Dziennika Krakowskiego”, bo taką nazwę pierwotnie nosił „Dziennik Polski”. Była to próba nieudana: „Zew” — który stanowił tylko dodatek, czyli kącik młodzieżowy, w piśmie redagowanym przez doświadczonych dziennikarzy — ukazał się tylko jeden raz. Nieco lepiej wiodło się redagowanemu w „Dzienniku” przez Adama Włodka dodatkowi społeczno-literackiemu „Walka”, którego pierwszy numer ukazał się 28 lutego 1945. W piętnastu numerach tego dodatku debiutowało ok. 30 poetów i prozaików. Było to jedyne wówczas forum młodych literatów w Polsce¹.

¹ A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980, s. 177; O. Jędrzejczyk, „Młoda Rzeczpospolita” i młodzi publicyści, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1963, nr 1—2; J. Centkowski, *Prasa Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” 1944—1951*, [w:] *Prasa Polski Ludowej*, Warszawa 1971, z. 5; „Dziennik Polski” XXX, red. A. Dziok i J. Niepokój, Kraków 1974; St. W. Balicki, *Ludzie „Dziennika Polskiego” zapamiętani wczoraj i dzisiaj i widziani dziś*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1964, nr 3(21); A. Zieliński: 1) *Prasa polskich organizacji młodzieżowych w latach 1944—1948*, Warszawa 1985 (praca doktorska na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, maszynopis); 2) *Próby utworzenia młodzieżowego dziennika w latach 1945—1950*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985, nr 1.

Kolejną próbę utworzenia pisma młodzieżowego podjął St. W. Balicki w 1946 r. Po konsultacjach z prezesem „Czytelnika” Jerzym Borejszą zdecydował się na wydawanie tygodnika, w oparciu o bazę techniczną i administracyjną „Dziennika Polskiego”. Zakładano, że będzie to pismo o zasięgu ogólnopolskim. Od początku przygotowywano je do roli dziennika młodzieżowego, w który miało się przekształcić jesienią 1946 r. Pisał o tym na łamach „Dziennika Polskiego” (z 28 V 1946) Zbigniew Grotowski: „Młodzież otrzyma własny dziennik, który będzie sama redagować, własny doświadczalny warsztat dziennikarski, szkolący nowe pokolenie dziennikarskie, własną codzienną platformę wypowiedzi, własny organ dyskusyjny i sprawozdawczy. [...] Z Krakowa więc wyjdzie pismo młodzieży całej Polski. [...] We wszystkich większych miastach powstaną komitety lokalne, które współpracować będą z krakowskim komitetem redakcyjnym, nadsyłając materiał, korespondencję itp. Cała Polska pokryta zostanie siecią korespondentów tego pisma”².

Spotkanie poświęcone organizacji pisma młodych odbyło się w redakcji „Dziennika Polskiego” w niedzielę 25 maja 1946 r. Zaproszono na nie uczniów krakowskich szkół średnich, uczestników ogłoszonego 10 maja tegoż roku przez redakcję „Dziennika Polskiego” konkursu dla młodzieży pt. „Jak chcemy budować Polskę na Ziemiach Zachodnich”³. Prócz nich obecni byli przedstawiciele Chorągwi ZHP, PCK, Kuratorium. W spotkaniu uczestniczyli także: prof. Antoni Euzebiusz Balicki, znany w okresie międzywojennym autor wypisów z literatury polskiej dla szkół średnich, jego syn St. W. Balicki, Marian Eile oraz literaci — Jalu Kurek, Michał Rusinek, Jan Wiktor.

Na spotkaniu przedyskutowano koncepcję pisma oraz główne jego założenia. Głównym celem młodzieżowego tygodnika miało być działanie pozwalające uwiarygodnić przemiany zachodzące w Polsce. Chodziło o to, by przekonywać do nich młodzież, wyciągać ją z podziemia, ustrzec przed tzw. emigracją wewnętrzną i włączyć w nurt współczesnego życia kraju. Kolejnym ideowym zamierzeniem gazety był dialog pokoleń, rozumiany bardzo szeroko, a nie tylko w tradycyjnej formule: młodzi — starzy. Planowano też stworzenie trwałych pomostów między całą młodzieżą. Tych problemów nie próbowały rozwiązywać pisma związków młodzieży, narzucające czytelnikom własny program⁴.

Tytuł pisma narodził się w wyniku powszechnej dyskusji. Zgłaszano

² Z. Grotowski, *Od fundamentów...* „Młoda Rzeczpospolita”, „Dziennik Polski”, nr 146 z 26 V 1946; relacja Mieczysława Ptaśnika, oprac. przez autora.

³ *Jak chcemy budować Polskę na Ziemiach Zachodnich*, „Dziennik Polski”, nr 127 z 10 V 1946.

⁴ Jędrzejczyk, *op. cit.*; *Kronika „Młodej Rzeczypospolitej”*, „Młoda Rzeczpospolita”, nr 1 z 9—15 VI 1946; A. Lisowski, *Pierwszy jubileusz „Młodej Rzeczypospolitej”*, tamże, nr 25 z 24—30 IX 1946; A. Słowikowski, *Pamiętam*, tamże, nr 22(51) z 8—14 VI 1947; relacja Mieczysława Ptaśnika...

różne propozycje: „Świat Młodych”, „Młody Front”, „Głos Młodzieży”, „Spójnia”, „Pomost”, „Młodzi”, „Nasza Rzeczpospolita” i wreszcie „Młoda Rzeczpospolita”. Według informacji obecnego na zebraniu Mieczysława Ptaśnika, propozycja tego tytułu zgłoszona została albo przez Jana Wiktora, albo przez Stanisława W. Balickiego⁵.

Młodzi uczestnicy majowego spotkania nie znali się osobiście. Łączył ich jedynie udział we wspomnianym konkursie, toteż powołany podczas spotkania Młodzieżowy Komitet Redakcyjny składał się wyłącznie z jego uczestników. W wyniku chaotycznego głosowania powołano w jego skład Marię Sokołowską, Leszka Herdegena, Andrzeja Lisowskiego, Mieczysława Ptaśnika i Artura Słowikowskiego. Po kilku tygodniach uformował się ostateczny kształt Komitetu: Leszek Herdegen, Andrzej Lisowski, Mieczysław Ptaśnik. L. Herdegen miał 17 lat i był uczniem Gimnazjum i Liceum im. J. Sobieskiego w Krakowie; jego szkolnym kolegą był A. Lisowski (lat 18), a M. Ptaśnik (lat 19) był uczniem Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie.

W skład „dorosłego” komitetu, faktycznie pełniącego funkcje zewnętrzne wobec wydawcy i instytucji państwowych, weszli: Stanisław W. Balicki (redaktor naczelny), Marian Eile i Stanisław Ziemia. Na stanowisko sekretarza redakcji redaktor naczelny desygnował doświadczonego, czterdziestoletniego wtedy dziennikarza „Dziennika Polskiego” — Kaimierza Sz wajcę. Innym, bardzo ściśle związanym z zespołem, dziennikarzem starszego pokolenia był Zbigniew Grotowski, późniejszy redaktor naczelny „Słowa Polskiego” we Wrocławiu. Współpracowała też z „Młodą Rzeczpospolitą” grupa młodych dziennikarzy „Dziennika Polskiego”, m.in. Maria Myrek, Krystyna Zbijewska, Andrzej Klominek, Zbigniew Wasilewski, Adam Włodek i rysownik Tadeusz Olszewski.

Stanisław W. Balicki zgromadził także wokół pisma grupę wybitnych krakowskich profesorów i literatów. Pisali do „Młodej Rzeczypospolitej” profesorowie: Euzebiusz A. Balicki, Franciszek Bielak, Witold Budryk, Zygmunt Grodziński, Konstanty Grzybowski, Stanisław Jakubowski, Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Lehr-Spławiński, Teodor Marchlewski, Kazimierz Piwarski, Józef W. Reis, Witold Taszycki, Ludwik Wygrzewalski; docenci: Tadeusz Dobrowolski i Tadeusz Seweryn; doktorzy: Irena Barowa, Józefa Bogusz, Stanisław Kosiński i Stanisław Peters. Zajmowali się oni popularyzowaniem swoich dyscyplin naukowych, a jednocześnie, w sposób niebelferski, oddziaływali na pisującą do „Młodej Rzeczypospolitej” młodzież, przyczyniając się do osiągnięcia wysokiego dziennikarskiego poziomu pisma.

Równie długa była lista współpracujących z pismem literatów: Konstanty Ildefons Gałczyński, Kazimierz Andrzej Jaworski, Zofia Kossak, Jalu Kurek, Kornel Makuszyński, Janusz Meissner, Hanna Mortkowicz-

⁵ Relacja Mieczysława Ptaśnika...

-Olczakowa, Michał Rusinek, Antoni Słonimski, Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, Ewa Szelburg-Zarembina, Julian Tuwim, Jan Wiktor. Wielu z nich kontaktów z redakcją nie zawęzło do przekazywania do druku swych utworów, ale czynnie uczestniczyło w redagowaniu pisma, będąc stałymi gośćmi w lokalu redakcyjnym czy też biorąc udział w zebraniach Klubu Dyskusyjnego „Młodej Rzeczypospolitej”.

Naukowcy, literaci i dziennikarze zapewniali pismu przede wszystkim opiekę warsztatową i pedagogiczną. Redagował je jednakże K. Szwaјca wspólnie z Młodzieżowym Komitetem Redakcyjnym. Zamysłem St. W. Balickiego było bowiem utworzenie z „Młodej Rzeczypospolitej” swego rodzaju Studium Dziennikarskiego⁶.

Teksty zamieszczone w piśmie od 9 czerwca 1946 do 28 czerwca 1947 r. przez naukowców, literatów i dziennikarzy zdominowały jednak materiały autorstwa młodzieży. W pierwszym okresie (16 numerów) wydrukowano teksty 17 profesorów, docentów i asystentów, 18 pisarzy i poetów, 20 dziennikarzy i 17 innych współpracowników — łącznie 72 pozycje. Natomiast dorobek młodych autorów, w podziale na wykształcenie, przedstawiał się następująco: 1 przedstawicielka szkoły powszechnej, 15 słuchaczy szkół wyższych, 28 gimnazjalistów i 33 licealistów. Łącznie 77 autorów. Było wśród nich 20 dziewcząt i 57 chłopców, głównie w wieku od 16 do 19 lat⁷.

Na łamach „Młodej Rzeczypospolitej” wystąpiło (od 9 VI 1946 do 28 VI 1947) z własnymi tekstami autorskimi 114 dziewcząt i chłopców, uczniów i studentów, z całej Polski. Najwięcej, co jest zrozumiałe, pochodziło z Krakowa (35), następnie z Łodzi (10), z Warszawy (9), Kielc (6), Krosna i Lublina (po 5) — łącznie z 40 miast i miejscowości⁸.

Poza redakcją centralną w Krakowie powołano także regionalne komitety redakcyjne. Pierwszy z nich, lubelski, przygotował znaczną część materiałów do nr. 25 pisma. Numer 22(31) z 8—14 czerwca 1947 przygotował w całości komitet redakcyjny w Krośnie, zaś nr 24(33) z 22—28 czerwca 1947 — kielecki komitet redakcyjny⁹. W 1947 r., po wakacjach,

⁶ W tym czasie nie istniała jeszcze w Krakowie Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z Wydziałem Dziennikarskim. Por. też *Nikt nie powtórzył tej formuły. Z Mieczysławem Ptasznikiem, członkiem komiteru redakcyjnego „Młodej Rzeczypospolitej”, rozmawia Andrzej Zieliński*, „Prasa Polska”, styczeń 1983.

⁷ A. Krzyżanowski, *Nasza Jubilatka*, „Młoda Rzeczypospolita”, nr 19 z 6—13 X 1946.

⁸ Część tekstów przygotowanych przez regionalne komitety redakcyjne nie była podpisywana, stąd np. kilku tylko autorów z Lublina.

⁹ Komitet lubelski powstał 20 X 1946 w składzie: Jerzy Izdebski (Lic. im. Zamoyskiego) — przewodniczący, Maria Ślusarska (Gimn. Chemiczne), Witold Klejner (Lic. im. Zamoyskiego) — wiceprzewodniczący, Anna Kruszewska (Lic. im. Unii Lubelskiej) — skarbnik, T. Szafranek (Lic. Handlowe im. Vetterów) — sekretarz. W skład komitetu redakcyjnego w Lublinie wchodziły 62 osoby z 20 szkół. Kieleckim komitetem redakcyjnym kierowali: Zbigniew Misior (Lic. im. J. Śniadeckiego) —

planowano powstanie komitetu redakcyjnego w Warszawie. Miał go zorganizować Zbigniew Zapert¹⁰.

Z licznej grupy autorów wielu na trwałe pozostało w polskim dziennikarstwie. Nie sposób wymienić wszystkich, podaję zatem przykładowo: Józef Baran (później Barecki), wówczas uczeń Państwowego Gimnazjum i Liceum w Szczecinie, Jerzy Bittner — student Akademii Hutniczej w Krakowie, Zbigniew Bryczkowski — uczeń Liceum Humanistycznego w Lublinie, Kazimierz Dziewanowski — uczeń Liceum im. T. Rejtana w Konstancinie, Wiesława Grocholanka — uczennica Gimnazjum Ogólnokształcącego im. Kołłątaja w Krotoszynie, Anna Jackowska — uczennica Państwowego Liceum w Szczecinie, Anna Pawłowska — uczennica Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Łodzi, Zula (Anna) Strońska — uczennica gimnazjum w Przemyślu, Jerzy Zieleński — uczeń Liceum dla Dorosłych w Poznaniu. Współpracownikiem „Młodej Rzeczypospolitej” był także Mieczysław F. Rakowski, wówczas słuchacz Wojskowych Kursów Matematycznych przy Gimnazjum i Liceum im. J. Sobieskiego w Krakowie. Korespondencje z rejsów „Daru Pomorza” nadsyłał Zygmunt Batko, ówczesny student Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, dziś kapitan żeglugi wielkiej. Profesorami są m.in.: Leszek Hajdukiewicz, Władysław Niewiadomski, Janusz Tazbir, Feliks Tych, Jerzy Ziomek, Wiktor Skulicz, biskupami — Józef Bryła, Stanisław Małyśiak. Nie żyją znany aktor Leszek Herdegen oraz literaci Andrzej Bursa i Marek Hłasko.

Pierwszy numer „Młodej Rzeczypospolitej” ukazał się z datą 9 czerwca 1946 r., a zatem zaledwie w dwa tygodnie od zawiązania komitetu redakcyjnego. Mimo to przygotowany był starannie, z wielką dbałością o szatę graficzną. Pismo ukazywało się w formacie „Rzeczypospolitej”, tj. 40 × 60 cm, zawsze w objętości 12 kolumn.

Otwierały numer zawsze dwa (podpisane) artykuły wstępne, łamane blokowo, jeden pod drugim. Z prawej strony kolumny znajdował się jednoszpaltowy felieton „Nasz film tygodnia”, zawierający krótkie aktualne informacje, opatrzone rysunkami Charliego lub Tadeusza Olszewskiego. Ponadto na pierwszej stronie znajdował się jeszcze jeden graficzny akcent oraz wiersz (czasem na tym miejscu zaczynał kolejny artykuł). Kolumnę drugą stanowiły dokończenia tekstów z pierwszej oraz przegląd „W Polsce i na świecie”. Na trzeciej zamieszczano reportaże krajowe i zagraniczne. Kolumna czwarta w całości poświęcona była tekstom popularnonaukowym. Piąta znowu zamieszczała reportaże lub ciekawe informacje. Na szóstej dominowały wiadomości kulturalne. Kolumnę

redaktor naczelny, Barbara Gościejówna (Lic. im. Bł. Kingi) — z-ca redaktora naczelnego, Bogdan Koschucki (Lic. im. św. St. Kostki) — sekretarz, Andrzej Konieczny (Lic. Handlowe) — kierownik administracyjny. Składu komitetu redakcyjnego w Krośnie nie udało mi się ustalić.

¹⁰ Relacja Mieczysława Ptaśnika...

síódmą stanowiły listy i wypowiedzi. Ósmą — powieść odcinkowa. Kolumnę dziewiątą zapełniały wypowiedzi dotyczące dyskusji i konkursów, choć czasem znajdowały się one także na kolumnie drugiej. Informacje zza granicy „W 7 dni naokoło świata” wypełniały kolumnę dziesiątą. Następna, jedenasta, stanowiły sport i turystyka. Kolumna dwunasta, zatytułowana „Hej, uśmiechem oczy błyszczą”, to humor i rozrywki umysłowe. Podział ten, w zasadzie, utrzymywał się przez cały okres ukazywania się pisma. W roku 1947, kiedy to pojawiło się dużo listów do redakcji, przeznaczano na nie także sąsiednią kolumnę, a rozbudowująca się — także wskutek listów czytelników — rubryka „Na harcerskim szlaku” otrzymywała często własną kolumnę, kosztem sportu lub informacji.

„Młoda Rzeczpospolita”, stosując obecne kryteria, była tygodnikiem społeczno-politycznym. Najczęściej stosowaną formą wypowiedzi młodych autorów stanowiły publicystyka i reportaż. Rzadko gościł na łamach pisma felieton, jedna z trudniejszych form dziennikarskich, zwykle zresztą w wykonaniu Zbigniewa Grotowskiego. Wiele było drobnych informacji typu statystycznego lub ciekawostek. Ponieważ pismo przyciągało do współpracy także młodych artystów, pierwszeństwo w ilustracjach miała klisza kreskowa. Zdjęć było stosunkowo mało. Czasem do ilustrowania tekstów reportaży wykorzystywano karty pocztowe, tzw. widokówki.

Pismo, którego jednorazowy nakład wynosił 10 tys. egzemplarzy, rozpowszechniono w sieci kolportażu „Czytelnika” w całej Polsce. Zwroty nie przekraczały 10⁰/₀, co w porównaniu z innymi tytułami prasy młodzieżowej o zasięgu ogólnopolskim uznać należy za wynik bardzo korzystny. Prenumerata indywidualna, mimo licznych działań podejmowanych przez redakcję, nie stanowiła znaczącego udziału w sprzedaży¹¹. Pismo było deficytowe.

Koszty wydawania „Młodej Rzeczypospolitej” stanowiły część kosztów „Dziennika Polskiego”, toteż przez administrację tej redakcji dokonywane były wszelkie rozliczenia, łącznie z zaświadczeniami o pracy, które wystawiane były na blankietach „Dziennika Polskiego”. Także każda delegacja służbowa pochodziła z „dorosłej” redakcji. Opublikowane teksty były wyceniane, przy czym podstawy tej wyceny nie stanowiła liczba wierszy (jak to stosowano powszechnie w prasie młodzieżowej), lecz jakość i znaczenie tekstu. Stałym współpracownikiem, członkiem komitetu redakcyjnego, wypłacano także kwartalne premie w wysokości ok. 2 tys. zł. Jednakże nie sprawy finansowe decydowały o pisaniu do „Młodej Rzeczypospolitej”, czego dowodem były kilkakrotnie nieraz po-

¹¹ Tamże. Potwierdzają ją także rozproszone w archiwach wojewódzkich dane o kolportażu prasy w poszczególnych miastach i gminach. Np. w czerwcu 1946 r. w Sokółowie (woj. warszawskie) sprzedano 20 egz. „Młodej Rzeczypospolitej” (bez zwrotów), w listopadzie 1946 w Zamościu na dostarczone 52 egz. sprzedano 46. W Radomiu w styczniu 1947 na 130 egz. numeru 2 sprzedano 119.

wtarzane komunikaty administracji o konieczności podawania adresów, pod które będzie można wysyłać należne honoraria autorskie. Z pracy w redakcji „Młodej Rzeczypospolitej” utrzymać się nie było można.

PROBLEMY MŁODEGO POKOLENIA W PUBLICYSTYCE MŁODYCH

Pierwszy numer „Młodej Rzeczypospolitej” otwierały dwa teksty: Mieczysława Ptaśnika *Walka, którą wygramy* i Andrzeja Lisowskiego *O równowagę społeczną*. Pierwszy z nich pisał o potrzebie zagospodarowania i repolonizowania Ziemi Zachodnich, drugi domagał się ukrócenia działalności podziemia gospodarczego, a przede wszystkim powszechnej pogardy dla tych, którzy z racji posiadanych zasobów pieniężnych znajdowali się w lepszej sytuacji niż reszta społeczeństwa. A. Lisowskiego zaatakowała polemicznie wrocławska „Odra”, zarzucając ponadto, że rzeczywistym autorem owej publikacji był wytrawny dziennikarz ukrywający się niegodnie pod nazwiskiem licealisty. W replice Lisowski przypomniał, że młodzież licząca 18 lub 19 lat za dwa—trzy lata wyda pełnoletnich obywateli wpływających na losy państwa i że już teraz muszą oni zostać uzbrojeni w pewne minimum wyrobienia społecznego, które tak jak on zdobywają na łamach „Młodej Rzeczypospolitej”¹².

Pismo nie unikało żadnego z problemów nurtujących ówczesznie młodzież. Nie dążyło ani do polaryzacji poglądów, ani do narzucania czytelnikowi swego zdania i własnego punktu widzenia. Każdy, kto pisał do „Młodej Rzeczypospolitej”, ponosił odpowiedzialność za swoje poglądy, które — prawda — czasem zmieniał pod wpływem krytyki czytelników. Jedynymi, które nie wzbudzały polemik i dyskusji, były tylko materiały stanowiące plan konkursu „Jak chcemy budować Polskę na Ziemiach Zachodnich”, które redakcja „Dziennika Polskiego” przekazała w całości do dyspozycji „Młodej Rzeczypospolitej”¹³.

Pierwsze dyskusje młodych rozpoczęły się w numerze 4 „Młodej Rzeczypospolitej”. Konrad Wojtasiński (lat 19, Gimnazjum i Liceum im. J. Sobieskiego w Krakowie), zaprotestował przeciwko traktowaniu jak grzeczne dzieci słuchające teraz starszych młodych ludzi, którzy nie tak

¹² A. Lisowski, *Odpowiedź „Odrze”*, „Młoda Rzeczypospolita”, nr 8 z 28 VII — 3 VIII 1946.

¹³ Na konkurs wpłynęło 78 prac. Pierwszą nagrodę zdobył Mieczysław Ptaśnik z Krakowa, dwie drugie — Helena Kiszyńska z Krakowa i Anna Zdekówna z Krakowa, dwie trzecie — Danuta Krokowska z Rabki-Zdroju i Andrzej Wasilewski z Krakowa. Nagrody książkowe otrzymali: Ryszard Bajoński (Jarosław), M. Bobak (Kraków), Janusz Dynowski (Nowy Sącz), Józef Góra (Nowy Sącz), Leszek Herdegen (Kraków), Wanda Herniczówna (Kraków), Jan Kubit (Krosno), Andrzej Lisowski (Kraków), Halina Mazurówna (Bytom), Barbara Rupert (Kraków). Z wyjątkiem pracy M. Ptaśnika pozostałe opublikowane były w „Młodej Rzeczypospolitej”.

dawno z bronią w rękę dawali wyraz dojrzałości obywatelskiej. Uważał, że młodzi sami powinni kształtować swój przyszły los¹⁴.

Mieczysław Rakowski (lat 19), nawiązując do wypowiedzi Wojtasińskiego, wskazywał na obowiązki młodego pokolenia. Namawiał do opowiedzenia się po stronie postępu społecznego. Przypominał, że „osąd historii nie będzie pochlebny dla tych, którzy w chwilach przełomowych ociągają się lub, co gorzej, warcholą”. W identycznym duchu wypowiadał się również Zbigniew Bryczkowski (lat 18)¹⁵.

Opublikowany w nr. 6 „Młodej Rzeczypospolitej” tekst Mieczysława Ptaśnika *Po egzaminie dojrzałości* krytykował owczy pęd na modne kierunki studiów. Wywołał on polemiczne odpowiedzi, w których zarzucano autorowi jednostronne widzenie problemu. Odpowiadając na te zarzuty — dopiero po wakacjach, w nr. 23 „Młodej Rzeczypospolitej” — M. Ptaśnik pisał: „Celem moim nie było atakowanie młodzieży przesiąkniętej materializmem, czy też atakowanie medyków, ale podkreślenie, że aby młodzież garnęła się na fakultety niemodne, lecz konieczne dla naszego rozwoju, narodu i państwa, to młodzież ta po ukończeniu studiów winna otrzymać wynagrodzenie dające możliwość dobrej egzystencji”¹⁶.

Niemal równolegle toczyła się największa, wielowątkowa dyskusja o postawach pokolenia, zainicjowana w nr. 7 przez Andrzeja Lisowskiego tekstem *Młodzież a zbrodnia kielecka*, dotyczącym kieleckiego pogromu Żydów. Za powód tych wydarzeń uznał ludzką nienawiść oraz otrząskanie się ze śmiercią, zjawiska będące skutkiem wojny: „Zadawanie śmierci, które — powiedzmy sobie szczerze — apoteozowała zbyt i nasza konspiracja, dziś w pojęciach ludzi o słabym morale przestało być tym, czym było dawniej”¹⁷.

Rozgorzała szeroka, kilkumiesięczna dyskusja. Zaprezentowano w niej wiele dojrzałych sądów, dotyczących miejsca młodego pokolenia w demokratycznej Polsce. Spierano się o to miejsce ostro, ale przy pomocy rzeczowych argumentów, a nie pustosłowia i demagogiki. Szukano przyczyn zła w dniu dzisiejszym i w przeszłości. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi:

Kazimierz Dziewanowski, lat 16: „Powtarzając Monte Cassino, Kutno i Samosierzę, zaprzepaściliśmy najwyżej to, cośmy z takim trudem ocalili. Trzeba zmienić system wychowawczy. Niech symbolem cnót narodowych będzie most Poniatowskiego, a nie piękne, lecz bezużyteczne Monte Cassino. Niech nowe pokolenie polskie uczy się, że najchwytniejszym ideałem jest nie zginąć za ojczyznę, lecz dla niej żyć i pracować”.

Jerzy Bittner, lat 19: „Nie mieszajmy patriotyzmu z romantyzmem

¹⁴ K. Wojtasiński, *Nic o nas bez nas*, „Młoda Rzeczypospolita”, nr 42 z 1—7 VII 1946.

¹⁵ M. Rakowski, *O dalszą drogę*, tamże, nr 8 z 28 VII, — 3 VIII 1946; Z. Bryczkowski, *Polskę odbudujemy pracą, a nie słowami*, tamże.

¹⁶ M. Ptaśnik, *Odpowiadam na zarzuty*, tamże, nr 23 z 10—16 XI 1946.

¹⁷ A. Lisowski, *Młodzież a zbrodnia kielecka*, tamże, nr 7 z 21—27 VII 1946.

politycznym. To patriotyzm, pozbawiony jednak romantyzmu, kazał Anglikom wszędzie na polach bitew oszczędzać możliwie najbardziej swój materiał ludzki, rezygnując nieraz z efektownych, lecz kosztownych sukcesów, gdy myśmy zawsze we wspaniałej brawurze szafowali własną krwią bez opamiętania, przeceniając wartość błyskotliwego, doraźnego triumfu nad późniejsze, nie zawsze znów tak świetne konsekwencje”.

Andrzej Lisowski, lat 18: „Kiedy myśmy czcili bohaterów, za naszymi granicami propagowano idee wyścigu pracy, powstawały nowe fabryki, warsztaty, krzepła potęga sąsiadów. Porzucmy wreszcie egzaltację i efekciarstwo w polityce, przestaśmy być »Chrystusem narodów«, »sumieniem Europy«, przestaśmy dla cudzych interesów rozpraszać naszą energię po wszystkich częściach globu ziemskiego, a stańmy się wreszcie zwyczajnym narodem, który w świadomości swych wad i braków, w jedności, buduje naprawdę lepszy dom”.

Stanisław Tomaszunas: „Za nieświadomość przyszłych pokoleń, za ich ignorancję w sytuacji Polski, za mogące z tego stanu rzeczy wynikać błędy w posunięciach, za przykre konsekwencje, które ewentualnie ponosiłby nasz naród w przyszłości, po klęskach spowodowanych brakiem powszechnego wyrobienia politycznego — odpowiedzialni będziemy wszyscy, całe nasze społeczeństwo”¹⁸.

Najstarszy z autorów tych wypowiedzi miał 19 lat, najmłodszy lat 16. Obok cytowanych tu opinii zamieszczano także głosy w obronie tradycyjnych wariantów postaw. W podsumowaniu dyskusji podkreślano: „Zaprezentowano wszystkie poglądy, nie zajmując jednoznacznego stanowiska. Redakcja stoi na stanowisku, że przez dyskusję uczymy się wszyscy nawzajem”¹⁹.

¹⁸ M. Kłeczek, *Kto winien?*, tamże, nr 9 z 4—10 VIII 1946; L. Herdeggen, *Nie apoteozowaliśmy ducha zniszczenia*, tamże; Z. Strońska, *O kilku popularnych gorzkich zdaniach*, tamże, nr 12 z 25—31 VIII 1946; K. Dziewanowski, *Nie tędy droga*, tamże, nr 16 z 22—28 IX 1946; Z. Krzysiak, *Co sądzę o konspiracji*, tamże; K. Wojtasiński, *Czy naprawdę nie tędy droga*, tamże, nr 17 z 29 IX — 5 X 1946; B. Baczyński, *Dla niej żyć i umierać w potrzebie*, tamże; Z. Strońska, wypowiedź bez tytułu, tamże; J. Jaworowski, *Dlaczego patos*, tamże, nr 18 z 6—13 X 1946; B. Lubicz-Stabrowska, *Czy nie za ostro*, tamże; J. Bittner, *Co myślę o romantyzmie*, tamże, nr 21 z 27 X — 2 XI 1946; J. Jaworowski, *Patrzmy trzeźwiej*, tamże, nr 22 z 3—9 XI 1946; D. Łomaczewska, *Czy nie za ostro?*, tamże; L. Suski, *Myśl słuszna — przykłady nie-szczęśliwe*, tamże; B. Drewniak, *Czy konspiracja demoralizowała?*, tamże; I. Sieradzka, *Nazbyt prosto*, tamże; K. Dziewanowski, *Czy zgoda między nami*, tamże, nr 23 z 10—16 XI 1946; A. Lisowski, *Właściwa droga*, tamże, nr 24 z 17—23 XI 1946; J. Zieliński, *Jeszcze o konspiracji*, tamże; B. Lubicz-Stabrowska, *Życie jest inne niż książka*, tamże; H. Zielińska, *Czy tylko żyć dla Ojczyzny*, tamże; J. Bonias, *Nasze hasło: żyć i pracować*, tamże nr 27 z 8—14 XII 1946; T. Zieliński, *Świat i nasza w nim rola*, tamże, nr 28 z 15—21 XII 1946; S. Tomaszunas, *Poznawajmy współczesne dzieje*, tamże, nr 3(32) z 19—25 I 1947.

¹⁹ *Wielka dyskusja o romantyzmie, konspiracji i Powstaniu Warszawskim*, tamże, nr 28 z 15—21 XII 1946.

Sam fakt prowadzenia takiej dyskusji świadczy, że „Młoda Rzeczpospolita” nie uciekała od najważniejszych problemów politycznych, przeciwnie, tworzyła nową formułę wymiany myśli na tematy nurtujące młodzież. W 1946 r. w kraju, w którym trwała zbrojna walka z podziemiem, kiedy jeszcze nie wybrano Sejmu Ustawodawczego, nie przeprowadzono referendum ludowego, podjęcie takiej dyskusji było jednoznaczne z deklaracją polityczną.

Równoległe z dyskusją o postawach toczyła się na łamach „Młodej Rzeczypospolitej” polemiczna wymiana poglądów w sprawie kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie. Rozpoczął ją Jarogniew Mizera, student Uniwersytetu Jagiellońskiego, stawiając pytanie, czy sześciomiesięczny kurs przygotowawczy to nie za krótki okres na zgromadzenie wiedzy upoważniającej do podjęcia studiów. Wyrażał zaniepokojenie o obniżenie poziomu nauczania na wyższych uczelniach²⁰.

Odpowiedział mu student Uniwersytetu Łódzkiego Marian Margal, podając w wątpliwość, czy 2 lub 3 tys. młodzieży po kursach potrafi obniżyć poziom nauki 61 tys. studentów. Przypomniał, że w każdej dziedzinie gospodarki potrzebni są fachowcy po wyższych studiach i im prędzej się oni pojawiają, tym szybciej podniesie się poziom życia²¹.

Zdecydowana większość wypowiadających się w tej sprawie podzieliła pogląd J. Mizery, co jest zrozumiałe, gdyż głos zabierali przede wszystkim uczniowie gimnazjów i liceów. Dyskusja zamarła w końcu września, gdy ruszyły pierwsze kursy przygotowawcze.

Kolejna wielka dyskusja, trwająca ponad cztery miesiące (od grudnia 1946 do końca marca 1947), poświęcona była walce z alkoholizmem. Zainicjowało ją dwóch studentów UJ: Jerzy Sarneński (*Walka, którą musimy zacząć*) i A. Jasiński (*Podnieść się z upadku*), a podchwyciło kilkunastu autorów²². W tej konkretnej sprawie redakcja uczyniła odstępstwo od dotychczasowych zasad, jednoznacznie określając swe stanowisko. Teksty o potrzebie natychmiastowej walki z alkoholizmem zostały podsumowane apelem Klubu Dyskusyjnego przy redakcji „Młodej Rzeczypospolitej” w Krakowie, w którym zwrócono się do całej młodzieży: „Nadsyłajcie [...] pod adresem redakcji »Młoda Rzeczpospolita« listy zawierające zwięzłe oświadczenie solidarnego stanowiska, opatrzone czytelnym podpisem, adresem i nazwą zakładu szkolnego. Czyńcie to indywidualnie lub zbiorowo (klasa, szkoła, organizacja). Akcja będzie miała duże znaczenie moralne, jako niezbity dowód jednolitego stanowiska zdrowej części młodzieży, ułatwiając jednocześnie dalszą pracę w tym kierunku. Zanieście nasz apel Waszym kolegom. Czekamy i liczymy na Was”²³.

²⁰ J. Mizera, *Czy nie za nagle*, tamże, nr 9 z 4—10 VIII 1946.

²¹ M. Margal, *A jednak nie za nagle*, tamże, nr 11 z 8—14 VIII 1946.

²² Tamże, nr 27 z 8—14 XII 1946.

²³ Tamże, nr 11(40) z 10—22 III 1947.

Generalnie unikano jednoznacznej wykładni problemów, żądając od czytelników umiejętności samodzielnego kojarzenia faktów i wyciągania wniosków. Redagowane żywiłowo przez uczniów i studentów pismo dostrzegało wszystkie problemy nurtujące ówczesnie młodzież. Uznawało m.in. potrzebę zwracania się do młodych Polaków na emigracji, posługując się przy tym różną argumentacją. „Dlaczego nie wracają żołnierze-tulacze? — zapytywał Zdzisław Dąbrowski (lat 17), uczeń z Jeleniej Góry. — Może nie odpowiada im ustrój nowej Polski. Wszak o tym, jaka ta Polska będzie w przyszłości, zadecydują Polacy w Polsce, ale wówczas szary emigrant nie będzie miał wpływu na kształtowanie się ustroju naszego państwa”²⁴. Natomiast w *Liście do Jurka w Anglii* „Artur” [Słowikowski] pisał: „Musisz bowiem zrozumieć jedną rzecz; my Was potrzebujemy. Potrzebujemy kadr ludzi młodych, wykształconych, z fachem w rękę i odrobiną zrozumienia sytuacji. Nie wiesz bowiem, bo nie możesz wiedzieć, jak przeciętny stan naszej młodzieży, moralny i duchowy, upadł. Jak trudno znaleźć kogoś, z kim można rozsądnie porozmawiać, a nawet zabawić się. Nie wyobrażasz sobie tego, że zasada postępowania dużej części naszej młodzieży sprowadza się do wódki i kantu. I dlatego potrzeba nam zdrowej młodzieży i zdrowych jej przodowników, młodych lekarzy, techników, inżynierów, których w tej chwili Wy możecie dostarczyć”²⁵.

Na morderstwo dokonane w Poznaniu przez dwóch uczniów na zetwemowskim instruktora Stachowiaku „Młoda Rzeczpospolita” zareagowała natychmiast. Wydarzeniu temu poświęcony był artykuł wstępny Andrzeja Lisowskiego *Człowiek-Polak to nasz największy kapitał narodowy*. W tym samym numerze na pierwszej stronie opublikowano również oświadczenie Klubu Dyskusyjnego: „Wiadomość o zabójstwie dokonanym w Poznaniu przez uczniów gimnazjalnych na osobie instruktora ZWM Stachowiaka przejęła nas troską i lękiem o naszą przyszłość. Występując przeciwko faktowi pozbawienia życia człowieka przez naszych byłych kolegów, wzywamy koleżanki i kolegów z terenu całej Polski do solidaryzowania się z naszym stanowiskiem”²⁶.

Chociaż autorami tekstów byli przede wszystkim uczniowie i studenci, podejmowano na łamach pisma liczne próby wyjścia poza środowisko młodzieży uczącej się, adresatem „Młodej Rzeczypospolitej” była bowiem cała młodzież polska. Pismo stało na stanowisku, że „już w niedługim czasie właśnie my będziemy kształtować nową polską rzeczywistość, zdając sobie sprawę, jak wielką na swe barki bierzemy odpowiedzialność. Szukamy dróg wzajemnego zrozumienia i porozumienia się. I jeżeli »Młoda Rzeczpospolita« może być tą płaszczyzną, na której to

²⁴ Z. Dąbrowski, *Dlaczego nie wracają?*, tamże, nr 17 z 29 IX — 5 X 1946.

²⁵ Artur, *List do Janka w Anglii*, tamże, nr 23 z 10—16 IX 1946.

²⁶ Tamże, nr 5(34) z 2—8 II 1947.

zrozumienie i porozumienie tworzyć się może, to piszmy do niej my wszyscy, bez względu na to, kto ją oficjalnie redagować będzie. Faktycznie redagujemy ją my, młodzi”²⁷.

Podkreślano jednakże, że „nie każde główne hasło podoba się wszystkim, nie możemy twierdzić, że tylko te kategorie pojęć, którym my hołdujemy, są idealne, bez żadnych złych stron. Każdy więc może różnie myśleć i wypowiadać się, naszym obowiązkiem jest poglądy te poznać i wówczas dopiero poddać krytyce, ocenić je, gdy mamy już o danym pojęciu obszerniejsze wiadomości”²⁸.

Podjęto zatem próbę rozszerzania problematyki pisma o sprawy młodzieży z innych środowisk. W nr. 2(31) z 1947 r. problemy łódzkich młodych włóknarzy prezentowała Anna Pawłowska (lat 17). W miesiąc później rozwinął je Lech Błaszczuk, pisząc: „Młody robotnik to nie »skomunizowany osobnik« (jak ironicznie niektórzy twierdzą), ale człowiek, który swój obowiązek względem Polski wypełnia przykładowie, często w trudnych warunkach. Dlatego należy mu się szacunek, a czasem też i z naszej strony opieka”²⁹. Problemy młodzieży wiejskiej podjął Jan Potocki: „Prawy syn wsi, jeżeli warunki życiowe nie zmuszają go do pracy w środowisku miejskim, powinien wracać do ziemi, która go wykarmiła, i pracować na polu społeczno-kulturalnym. Pracować nad podniesieniem rolnictwa ze wszystkimi jego gałęziami”³⁰.

Kontrowersyjne, dla większości młodzieży, zagadnienie współdziałania organizacji młodzieżowych na łamach „Młodej Rzeczypospolitej” nie wzbudzało tak wielkich emocji. Od początku jej czytelnicy dostrzegali potrzebę współpracy, a nawet zjednoczenia całej młodzieży we wspólnym działaniu dla rozwoju ojczyzny. Dostrzegano błędy w konkurencyjnych działaniach związków młodzieży. Anna Muraszko (lat 18) pisała: „A jeśli teraz młodzi wpisują się do związków, to znaczy, że pragną pracy w gromadzie, że łakną braterstwa i że błyszczą w nich jeszcze iskierki dobra. Niechże więc to braterstwo przewycięży przesady związkowe. [...] Czy nie byłoby dobrze, aby w miejscowościach, gdzie znajduje się kilka związków młodzieżowych, urządzić, dajmy na to, co miesiąc wieczornice, skupiające młodzież spod wszystkich znaków, a mające na celu wymianę myśli, choćby ona na początku miała być ostra i niezbyt dla wszystkich przyjemna”³¹.

²⁷ J. Andrusikiewicz, *Szukamy wspólnego języka*, tamże, nr 19 z 6—13 X 1946.

²⁸ J. Bonias, *Czy nie są w błędzie ci, co nie czytają czasopism, tylko plotkują*, tamże, nr 27 z 8—14 XII 1946.

²⁹ L. Błaszczuk, *Nasz Widzew*, tamże, nr 9(38) z 2—8 II 1947.

³⁰ J. Potocki, *Wracajmy na wieś*, tamże, nr 9(38), z 2—8 III 1947.

³¹ A. Muraszko, *O przyjaźni i braterstwie*, tamże, nr 1(30) z 1—11 I 1947. Ponadto wypowiadali się na ten temat: A. Lisowski, *Zgoda jedyną drogą naszą*, tamże, nr 4(33) z 26 I — 1 II 1947; W. HERNICZKÓWNA, *Zjednoczeni — logicznie postępować*, tamże, nr 16(45) z 27 IV — 3 V 1947; J. R. Podgórnny, *Dlaczego wspólnie zachodzi się dalej*, tamże, nr 19(48) z 18—24 V 1947.

Nie zawsze redakcji udawało się panować nad przebiegiem dyskusji. Kiedy Artur Słowikowski zaatakował bardzo niski poziom publikacji „Rycerza Niepokalanej”, gwałtownie zaprotestowała część czytelników „Młodej Rzeczypospolitej”, która wypowiedź tę odebrała jako krytykę religii katolickiej. W kilkunastu opublikowanych przez pismo listach wskazywano, iż młodzież polska jest głęboko wierząca i nie pozwoli na krytykę swojej wiary. Odpowiadając na nie, A. Słowikowski podtrzymał swą opinię, zarzucając adwersarzom mieszanie pojęcia pisma religijnego z religią³².

Nie było nurtującego młodzież problemu, który nie znalazłby odbicia w publikacjach „Młodej Rzeczypospolitej”, toteż przytoczyć można za Lechem Krawczykiem szkolne noty, jakie wystawił on pismu za 50 numerów³³.

Gromadząca się samorzutnie wokół pisma młodzież szukała w nim przede wszystkim możliwości wypowiedzenia się i samodzielnego działania. Zamieszczano także krytyczne uwagi o jego redagowaniu, dostrzegając konieczność wielu zmian, co potwierdziła ankieta ogłoszona w numerze 13(42) z 1—12 kwietnia 1947 r. Zawierała ona trzy pytania: 1) Które prace (artykuły), opracowania, wiersze, felietony, reportaże, ilustracje itp. lub które numery „Młodej Rzeczypospolitej” uważacie za najlepsze i dlaczego? 2) Czy „Młoda Rzeczypospolita” ma zmienić swój charakter, czy też pozostać takim pismem, jakim jest w tej chwili? (Jeżeli czytelnicy pragną zmiany, muszą je nie tylko sami zaproponować, ale poprzeć swe żądania i potrzeby realnymi i przemyślanymi projektami). 3) Co przede wszystkim powinno znaleźć miejsce na łamach „Młodej Rzeczypospolitej”?

³² A. Słowikowski: 1) *Bez tematu*, tamże, nr 13(42) z 1—12 IV 1947; 2) *Za winy niepopelnione*, tamże, nr 17(46) z 4—10 V 1947.

³³ L. Krawczyk, *Na pierwszy jubileusz „Młodej Rzeczypospolitej”*: „sprawowanie — bardzo dobrze, choć na przyszłość radzimy ci nieco spoważnieć, religia — bardzo dobrze,

język polski — dobrze. Winno być bardzo dobrze, lecz — o droga moja — wiersze jeszcze słabe i zbyt mało czasu poświęcasz literaturze pięknej. Ortografia dobra. Błędów korektorskich nie ma,

matematyka — dostatecznie. D. J. (patrz w tytule) tutaj oczekujemy poprawy, boć to przecież wstyd,

fizyka i astronomia — dobrze, geografia — bardzo dobrze. Ratuje cię w tym przypadku Dział harcerski, nauka o Polsce współczesnej — bardzo dobrze. Za piękne artykuły i reportaże i fotoreportaże z Ziemi Odzyskanych,

chemia — bez oceny, dlaczego?

wychowanie fizyczne — bardzo dobrze, choć nie najlepiej.

Uwagi — zbyt częste spóźnianie się do Łodzi.

Wynik ogólny — promowana na rok następny”, „Młoda Rzeczypospolita”, nr 22(51) z 3—14 VI 1947.

³⁴ F. Tych, *Czy takie powinno być nasze pismo*, tamże, nr 23(52) z 15—21 VI 1947.

Na ankietę odpowiedziało 128 czytelników ze wszystkich ówczesnych województw. 43 numery spośród 48 ocenianych uznano za dobre, z generalną konkluzją, by „Młoda Rzeczpospolita” pozostała taką, jaka jest. Omawiając ankietę, Feliks Tych wypunktował jednak podstawowe niedociągnięcia, do których zaliczył przede wszystkim brak oblicza społecznego, ponieważ świadomość społeczna młodzieży polskiej pozostała daleko w tyle za dokonanymi w Polsce przemianami. Wskazał ponadto na niedostateczną reprezentację na łamach pisma problematyki dotyczącej młodzieży wiejskiej³⁴. Replikował na to, zwłaszcza na pierwszy zarzut, Andrzej Nowak, broniąc obranej przez redakcję linii postępowania, zwłaszcza w sprawach społecznych; za niedociągnięcia winił nie tylko redakcję, ale i cały system wychowawczy. Niemniej uwagi F. Tycha, choć wyolbrzymione, przyjęte zostały przez aktywnych współpracowników pisma ze zrozumieniem. Zapowiedziano wyciągnięcie wniosków na przyszłość.

Największym sukcesem pisma były samorzutnie organizowane przez czytelników terenowe komitety redakcyjne. Tam, gdzie one powstawały, czyniono przygotowania do utworzenia terenowych klubów dyskusyjnych „Młodej Rzeczpospolitej” — na wzór krakowskiego, którego twórcami byli Andrzej Lisowski i Mieczysław Ptaśnik³⁵.

Klub, integralnie związany z redakcją, stanowił niejako dodatkowe forum dyskusyjne nad problemami sygnalizowanymi w piśmie. Reprezentował oficjalne stanowisko w ważnych dla młodzieży sprawach³⁶.

PRZYCZYNY LIKWIDACJI PISMA

„Młoda Rzeczpospolita” od początku swego istnienia znajdowała się pod wnikliwą obserwacją nie tylko związków młodzieży, ale także partii politycznych. Była pismem ogólnomłodzieżowym, podczas gdy inne istniejące wówczas pisma młodzieżowe adresowane były do określonych środowisk. Różniło się od nich poprzez swoją zawartość treściową; nie zanudzało moralizowaniem, nie żądało bezkrytycznej wiary w tezy, które

³⁵ Z udostępnionego mi Pamiętnika prowadzonego przez Mieczysława Ptaśnika, s. 7, 30 X 1946: „Utworzyłem wspólnie z A. L. Klub Dyskusyjny przy M. R. Na razie jest nas niewielka gromadka. Zbieramy się w środę o 18 w redakcji. Przedmiotem naszej dyskusji są sprawy »Młodej Rzeczpospolitej« i inne. Mieliśmy na razie dwa zebrania na których obecni byli: Andrzej Lisowski, Stanisław Małysiak, Jerzy Bittner, Maria Sokołowska, Krystyna Perz, Janka, Zbigniew Wasilewski, Leszek Herdegen i chłopak z gimnazjum Andrzeja”. Na dalszych kartach tego pamiętnika M. Ptaśnik wymienia jeszcze innych członków Klubu: Wiktora Skulicza, Joannę Ponto da Silva, Teresę Sochę, Krystynę Pytlarz, Jaworskiego z Wieliczki, Władysława Niewiadomskiego, Jerzego Krasickiego.

³⁶ Np. w sprawie zabójstwa Stachowiaka czy w kwestii alkoholizmu wśród młodzieży.

prezentowało. Było to — jak słusznie pisał student UJ Jan Grabowski — „pierwsze pismo, które podeszło ze zrozumieniem do tej odwiecznej nieprzeparanej tęsknoty młodości — do żądy dyskusowania. A gdzież dotychczas młódzież mogła się wypowiedzieć? Powstanie i rozwój »Młodej Rzeczypospolitej« to wypadek rokujący nadzieje skutecznej walki z psychozą »emigracji wewnętrznej»”³⁷.

Pismo szybko zdobyło popularność, czego dowodem było dostrzeżenie tytułu i prowadzonych przezeń dyskusji przez prasę codzienną i tygodniową. Jednakże z początkiem 1947 r. powodzenie pisma zaczynało wzbudzać niepokój związków młódzieży. Obawiano się, że grupująca się wokół niego nigdzie nie zorganizowana młódzież zechce stworzyć nową organizację. Tego typu pogląd podzielał — zdaniem Mieczysława Ptaśnika — ówczesny minister oświaty Stanisław Skrzyszewski, który uważał pismo za reakcyjne³⁸.

Był to także okres, kiedy zaczął być atakowany i odsuwany od stanowisk Jerzy Borejsza, prezes „Czytelnika”. Jednym z celów tego ataku stała się również „Młoda Rzeczpospolita”. Jubileuszowy, pięćdziesiąty numer pisma ukazał się, z braku papieru, w zmniejszonej do 8 kolumn objętości. To się nigdy przedtem ani potem nie zdarzyło numerom jubileuszowym w polskiej prasie. W numerze tym Stanisław Małyśiak zamieścił tekst, którego najistotniejszy fragment warto przypomnieć: „Aby zaś »Młoda Rzeczpospolita« swoje zadania spełniła, musi utrzymać niezawisłość. Nie wolno »Młodej Rzeczypospolitej« orientować się po takiej czy innej stronie linii politycznej. Nie wolno naszych nowych koncepcji kategorycznie potępiać i odrzucać, gdyż i te mogą być pożyteczne”³⁹.

Losy pisma ważyły się w Warszawie. W Centralnym Archiwum KC PZPR w zespole „Związek Walki Młodych” znajduje się notatka bez daty dotycząca prasy młódzieżowej, w której w punkcie 9 stwierdzono: „»Młoda Rzeczpospolita«. Interesuje się nią Chaber; po uzgodnieniu z Borejszą, przeniesiona do Warszawy. W skład zespołu — Skrobiszewski”⁴⁰. O zetwuemowskich planach w stosunku do pisma wspomina także w swym Pamiętniku Mieczysław Ptaśnik. Pod datą 2 grudnia 1947 r. zanotował: „Być może »Młoda« ukaże się, ale będzie wydawana przez ZWM, w Warszawie. Na razie nasza krakowska redakcja i Klub są w stanie powolnego umierania. Na otarcie łez wypłacono nam po 5 tys. zł”⁴¹.

„Młodej Rzeczypospolitej” nie zamknięto od razu. Najpierw pismo zo-

³⁷ J. Grabowski, *Rola społeczna naszego pisma*, „Młoda Rzeczpospolita”, nr 21 z 27 X — 2 XI 1946.

³⁸ Pamiętnik Mieczysława Ptaśnika, s. 75, 19 VI 1947.

³⁹ S. Małyśiak, „Młoda Rzeczpospolita” na dziś i jutro, „Młoda Rzeczpospolita”, nr 21 (50) z 1—7 VI 1947.

⁴⁰ CA KC PZPR, sygn. 408/172, zespół: Związek Walki Młodych, Zarząd Główny, notatki Wydziału Propagandy.

⁴¹ Pamiętnik Mieczysława Ptaśnika, s. 32, 2 XII 1947.

stało zawieszono na czas wakacji. Termin wznowienia był wielokrotnie przesuwany. „Mieliliśmy przygotowane kolejne numery — wspomina M. Ptaśnik — czekaliśmy na decyzję o druku, I co tydzień słyszeliśmy, że pismo się ukaze. Tak mija cała druga połowa roku 1947. W redakcji siedzi cały czas Szwajca i gromadzi materiały. Balickiemu bardzo zależało na utrzymaniu młodzieży związanej z naszą gazetą”⁴².

W grudniu 1947 r. nastąpiła zmiana na stanowisku sekretarza „Młodej Rzeczypospolitej”. Kazimierza Szwajcę zastąpił Adam Włodek, z poleceniem przygotowania cotygodniowego dodatku młodzieżowego do „Dziennika Polskiego”⁴³.

4 stycznia 1948 r. w „Dzienniku Polskim” (nr 4) ukazał się dodatek zatytułowany „Dziennik Młodych”, mający wszystkie cechy zewnętrzne „Młodej Rzeczypospolitej”. Redagował go Adam Włodek, choć napis w stopce brzmiał: redaguje Komitet Młodzieżowy.

Kolumna „Dziennik Młodych” ukazała się jedenaście razy, po raz ostatni z datą 23 marca 1948. Zlikwidowano ją bez słowa wyjaśnienia, nie kończąc nawet powieści rysunkowej.

Los „Dziennika Młodych” potwierdził raz jeszcze słuszność koncepcji samodzielnego pisma młodych. Kolumna w regionalnym dzienniku nie sprawdza się, nie zyskuje akceptacji młodych czytelników. Tym bardziej nie mogła owa kolumna zyskać tej akceptacji jako kontynuatorka „Młodej Rzeczypospolitej”.

Ostatnia próba reaktywowania pisma, a ściślej utworzenia zupełnie nowego, w innej formule i z innym zespołem redakcyjnym, nastąpiła w Warszawie, w czerwcu 1948 r. Z inicjatywą wystąpił Jerzy Borejsza, zlecając trzyosobowemu zespołowi w składzie Zofia Dudzińska, Anna Pawłowska i Feliks Tych przygotowanie makiety dziennika młodzieżowego, który miał się nazywać „Młoda Rzeczpospolita”. Zespół makietę przygotował, oddał J. Borejszy. Pismo nie ukazało się. Przyczyny zaniechania tej inicjatywy nie są znane⁴³. Prawdopodobnie z tego powodu, że w działalności prasowej ZMP nie przewidywano początkowo istnienia dziennika młodzieżowego⁴⁴.

⁴² Nikt nie powtórzył tej formuły. Z Mieczysławem Ptaśnikiem rozmawia Andrzej Zieliński, „Prasa Polska”, nr 1(402), styczeń 1983.

⁴³ Relacja ustna Feliksa Tycha udzielona autorowi 24 V 1985.

⁴⁴ Propozycje prasy ZMP. Protokół z posiedzenia Prezydium CKJM, odbytego 25 VI 1948. CA KC PZPR, sygn. 417/6. Zespół: Centralny Komitet Jedności — Prezydium.